

Zima w maju



I kto by się spodziewał, że początek maja będzie taki zimowy. Żal kwiatów i kwitnących drzew... Z owocami może być w tym roku krucho.

Zbudował gniazdo



Niedawno pisaliśmy o powrocie do Kuźnicy Bobrowskiej bociana i o tym, że zamiast starego gniazda zastał tylko metalowy szkielet. Jak widać nasz czerwonogłowy przyjaciel wziął się do roboty, zbudował gniazdo i już mieszka w nim razem ze swoją wybranką. Ciekawe, czy mają ogrzewanie? Przy takim maju...

Kumulacja niebezpieczeństw



Na odcinku drogi w Mostkach kierowca napotkał dwa niebezpieczne zakręty, a być może krowy i dziczyznę.

Wyposażenie budynków inwentarskich



Oferujemy:

- preparaty wapniowe, na ketozę energetyczne dla bydła mlecznego
- preparaty myjące dojarki
- części zamienne do dojarek, wiązania, szczotki, filtry, itp.



Magazyn i sklep
ul. Kościuszki 44 (na Budach)
tel. 691 396 254
062 730 16 78 pigsin@wp.pl
(na terenie Spółdzielni Rolnik)



Ośrodek Mikstat-Las najlepszy w Wielkopolsce

Celem konkursu, do którego Agroturystyczne Stowarzyszenie Ziemi Ostrzeszowskiej zgłosiło Ośrodek Mikstat-Las była popularyzacja i promocja wielkopolskiej wsi jako miejsca wypoczynku.

Mikstat-Las to dawna, zaniedbana, mająca ulec likwidacji, własność PKP. Znalazł się jednak człowiek, który, porzucając się z przyszłościową motywacją na słońce, kupił niszczącą nieruchomości, przeobraził i rozstawił ją na całą okolicę. O nim usłyszała cała Polska, gdy 26 listopada 2010r. w Poznaniu zdobył nagrodę w kategorii „Obiekt na terenach wiejskich o charakterze terapeutycznym, edukacyjnym, rekreacyjnym, wykorzystujący tradycje i walory wsi”.

Właścicielem ośrodka, który zajął III miejsce w Wielkopolsce, jest p. Eugeniusz Molendowski. Należy dodać, że III miejsce jest właściwie pierwszym, ponieważ w tej kategorii pierwszej i drugiej lokaty nikomu nie przyznano, a startowało ok. 40 podobnych ośrodków. Komisja lustrująca mikstaczkę posiadała pełną uznanie, gdyż trafiła na przebywającą w ośrodku grupę osób niepełnosprawnych umysłowo, uczestniczącą akurat w mszy św. odbywającej się na dziedzińcu. Jak zauważono, takie „kurowanie” rzadko gdzie się zdarza. Oceniając obiekt i jego działalność stwierdzono, że jest on jednym z nielicznych w kraju, który naprawdę żyje radością przebywających w nim osób.

Ośrodek pełni rolę szkoleniowo-rehabilitacyjną, służąc integracji, promocji

zdrowia i przede wszystkim aktywnemu wypoczynkowi, organizując zielone szkoły z grzybobraniami włącznie. Jeśli ktoś zechce, a najczęściej chcą tego dzieci, można zmielić sobie tam ziarno w żarnach i własnoręcznie upiec chleb. Jest możliwość urobienia w kierzynce świeżuteńkiego masła, a potem, jedząc z nim cieplutki jeszcze chlebek, popijając go naturalną, bez konserwantów maślanką, taką z grudkami masła w środku.

Do tego, położonego w środku lasu, miejsca bardzo często przebywają osoby niepełnosprawne i one spontanicznie, bez wyrachowania i chęci przypodobania się, wyrażają swą pozytywną opinię o oazie spokoju, jaka jest tam stworzona. O tym, że ośrodek ma „branie”, niech świadczy fakt, że na jeden ze złotych wybrali go motocykliści.

Bywają tam osoby niewidome, przyjeżdżają dzieci chore na cukrzycę. Wielokrotnie niewielkie grupy biedniejszych organizacji społecznych przyjmowane są bezpłatnie, a głodny, który przypad-



kiem trafi w ten zakątek, zawsze zostanie nakarmiony i to nie byle jaką mordaelą czy parówką. Sam próbowaniem wspaniale przyrządzonego zapiekane-

boczku.

Mikstat-Las posiada również dobrze wyposażone sale wykładowe, w których można organizować spotkania biznesowe i konferencje naukowe. Największa z sal może pomieścić 60 osób.

Często słyszymy słowa uznania dla właścicieli niektórych firm, chociaż by przyjrzeniu im się z bliska, niczym szczególnym nie zachwycają. Zwyczajna działalność, przynosząca zysk. Dlatego dziwi, że o ośrodku, który w najmniejszym stopniu nie szkodzi lokalnemu środowisku, który, otrzymując wojewódzką nagrodę, rozstawił nasz powiat, nikt z władz powiatowych lub gminnych nie wspomina. Nawet rozmowy, że ówczesnemu wódtarowi gminy Mikstat nie wypadło się chwalić tym sukcesem. Jeszcze pamiętam sprzeczkę o drogę do ośrodka na jednej z sesji, kiedy

to wypytywano ówczesnego burmistrza, dlaczego kazał zabrać dostarczony do zasypania dziur tłużeń. Droga dojazdowa do ośrodka jest gminna i komisja oceniała nawet wyboje i kałuże na niej. Gdyby droga była porządna, być może sukces byłby większy.

Dobry produkt sam się broni. Nagroda zdobyta bez pomocy i zabiegów lokalnych wódtarzy jest jeszcze bardziej ciesząca. A nie jest to jedyna nagroda, pierwszą w 2004r. ośrodek otrzymał zaledwie po trzech latach swej działalności. Najpierw wygrywając eliminacje wojewódzkie, w ogólnopolskim konkursie zdobył I miejsce i puchar ufundowany przez ZMW.

Mikstat-Las to letnisko działające zgodnie z naturą, z dala od wielkopremysłowych terenów, gdzie głodnego dobrze nakarmią, spragnionego napoją, a zmęczony wypocznie i nabierze sił na dalsze życiowe zmagania. Dlatego warto o nim i jego sukcesie wspomnieć.

Jan Jangas



Drytacje

„Okrągłe” dziury na pisarzowskiej drodze

Dziurawe drogi, to problem, z którym „na okrągło” borykają się mieszkańcy chyba wszystkich miast i wiosek naszego powiatu. Z tematem dróg borykają się także samorządowcy, z tym że ich problemem głównym często jest udobruchanie poirytowanych wyborców wzywając „okrągłą”, niezobowiązującą obietnicą. Do tych poirytowanych od dłuższego czasu należą także mieszkańcy Pisarzowic, którzy domagają się naprawy jednej z głównych dróg, przecinających wioskę – drogi prowadzącej w kierunku Słupia.

- Dziury w niej jak w szwajcarskim serze – mówi jedna z mieszkank Pisarzowic – trudno tędy bezpiecznie przejechać, by nie uszkodzić samochodu lub nie spowodować wypadku. Dużą winę za tak opłakany stan tej drogi ponoszą kierowcy tirów, którzy przejeżdżając tamtędy

całkowicie dewastują resztki asfaltu. Wójt już w połowie lutego obiecał, że droga będzie robiona lub choćby naprawiana, tymczasem robotników drogowych ani widu, ani słychu.”

Sprawdziliśmy, bowiem co tydzień tamtędy wywozimy gazety – droga rzeczywiście wygląda źle (co widać także na zdjęciu), być może jednak pan wójt i kobylogórscy radni nie mają potrzeby jeździć tą drogą, a przez to i cały problem mijają szerokim łukiem i „okrągłą” obietnicą.

K.J.

